Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 14 LIPCA 1936. — N — Nr. 80

Nie płacimy.

Dnia 25 czerwca delegat polskiego rządu, prof. Krzyżanowski, złożył Bankom amerykańskim oświadczenie, iż Polska nie wyśle na ręce tych banków przypadających rat i procentów od dawniej zaciągniętych pożyczek. Jako przyczynę podał prof. Krzyżanowski fakt, iż Bank Polski ma mało złota, a handel zagraniczny Polski bardzo się zmniejszył, więc narazie Polska niema czem płacić!

Deklaracja prof. Krzyżanowskiego, złożona bankierom w Nowym Jorku, odnosi się do wszystkich wierzycieli Polski w całym świecie. Co więcej! To nietylko rząd polski nie wyśle pieniędzy na zapłatę rat i procentów. Każdy obywatel kraju musi mieć pozwolenie na zapłacenie długu zagranicznego. A rząd czasem pozwolenie da, a czasem nie da. Ostatnio nie dał pozwolenia stołecznej Warszawie na spłatę kuponu od obligacji, które są we Francji.

Rząd twierdzi, iż pożyczki płacić chce i płacić będzie, ale tylko tu w kraju, w Polsce i w złotych polskich. Na dowód, że ta intencja rządu jest szczera, składa rząd do depozytu w Banku Polskim odpowiednie sumy w złotych. Ale tych sum wierzyciele nie mogą ani podjąć ani z Polski wywieźć bez zgody polskiego rządu. Zapewne tą samą drogę zaleci rząd polski innym dłużnikom — samorządowi, kupcom, bankom przedsiębiorcom.

Decyzja polskiego rządu nie zaskoczyła nikogo. Wszyscyśmy wiedzieli, że do tego dojść musi. Rządy pomajowe przez wiele lat rzetelnie pracowały, aby do tej niewypłacalności Polski doprowadzić. Dziś istotnie nie było innej drogi wyjścia: trzeba było dla ratowania resztek złota zawiesić transfer (przekazywanie zagranicę czyli wypłatę) długów zagranicznych.

Skutki, jakie ostatni krok rządu za sobą pociągnie, będą ciężkie. Odtąd, zapewne na długo, nikt Polsce nie pożyczy złamanego grosza. To nie jest wielkie nieszczęście. Nikt Polsce nie da towaru na kredyt. To już wygląda groźniej. Polska musi sprowadzić z zamorskich krajów np. wełnę i bawełnę. Trzeba za nie płacić gotówką, a więc złotem. Wierzyciele udadzą się pod opiekę swoich rządów, a te z kolei będą naciskać na polskie rządy. Tam, gdzie Polska sprzeda swoje towary, mogą wyjść dekrety, iż zapłata za te towary ma być zatrzymana i wydana w ręce wierzycieli Polski. Taką konfiskatą zagroziła np. Anglja Niemcom, gdy ci zawiesili transfer, tak, jak my obecnie. Niemcy musieli ustąpić i długi angielskie płacą...

Czekają więc Polskę ciężkie dni. Wojnę z całym światem wygra tylko państwo niezależne, wielkie, samowystarczalne i dobrze rządzone.

Czy Polska takiem państwem jest? Czy Polska wojnę gospodarczą wygra?

Wiem, że **wygrać ją może** i wygrać **powinna. Ale czy ją wygra obecny rząd, tego nie wiem.**

Niepłacenie długów zagranicznych daje na początek polskiemu rządowi pewne atuty do rąk: może on proponować naszym wierzycielom zapłatę w towarach, może niektórym państwom dać do wyboru towaru za towar. Pozatem **rząd na jakiś czas utrzymuje złoto w Banku Polskim, a** przez to **zabezpiecza kurs** i wartość obecną **złotego.** Ale te wszystkie **atuty starczą na krótko.** Dobrze użyte, mogą Polsce wyjść na zdrowie. Złe użyte — mogą pogorszyć położenie nas wszystkich.

Mało czasu ma Polska i mało czasu ma obecny rząd **na wydobycie nas z ciężkich kłopotów gospodarczych i walutowych.**

Stanisław Rymar.

Administrator apostolski dla Łemkowszczyzny

Rzym. Ksiądz Jakób Medwećkyj, archidjakon ze Stanisławowa, został mianowany przez Papieża administratorem apostolskim obrządku grecko-katolickiego na Łemkowszczyznę.

„Najlepszem wyjściem byłoby wcielenie Gdańska do Polski“.

„Warsz. Dziennik Narodowy“, organ Stron. Narod., w artykule „Polska i Gdańsk“ pisze m. in. słusznie:

„Jeśli **prezydent Greiser** uważa, że obecny statut Gdańska **przysparza** W. Miastu **wiele kłopotów,** że wpływa niekorzystnie na jego wewnętrzne polityczne stosunki, to trzeba mu powiedzieć otwarcie, że **w naszem przekonaniu najlepszem** wyjściem byłoby **wcielenie Gdańska do Polski**“.

Wojsko polskie może wkroczyć do Gdańska.

Prasa angielska bardzo wiele pisze o sprawie Gdańska. Pisma podkreślają z naciskiem, że Polska, której Liga Narodów powierzyła załatwienie konfliktu między Greiserem a Wysokim Komisarzem Ligi, Lesterem, ma trudną rolę do spełnienia.

Prasa przypomina także, że na mocy prawa Wysoki Komisarz Ligi Narodów może — w wypadku koniecznym — wezwać wojska polskie do wkroczenia do Gdańska dla utrzymania porządku.

Pisma wszystkich odcieni politycznych oświadczają, iż nie można dopuścić do żadnych zmian w obecnym stanie sprawy gdańskiej.“

Niemcy mobilizują roczniki przedwojenne.

Warszawa. Emigracyjna prasa niemiecka podaje, **że niemiecki minister wojny** i spraw wewnętrznych wydali wspólne zarządzenie o przeprowadzeniu **kontroli zdatnych do służby b. wojskowych,** którzy poprzednio służyli w wojsku niemieckiem.

I to jeszcze daje nowy dowód na to, jak Niemcy przygotowują się do wojny.

Sensacyjne oświadczenie Hitlera w sprawie austrjackiej.

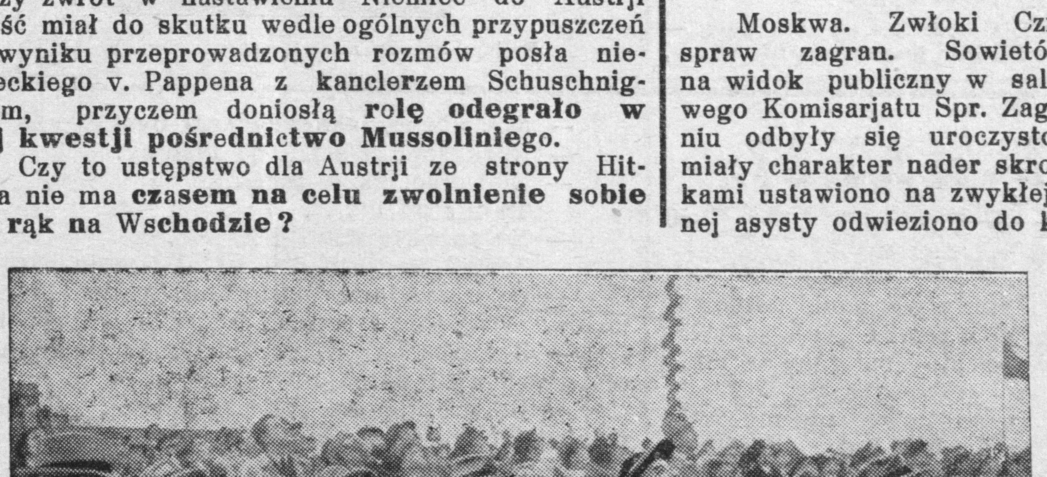
Wiedeń. Wielkie poruszenie wywarła w tut. sferach dyplomatycznych wiadomość ze źródeł francuskich, wedle której

Hitler złoży w dniu 29 lipca sensacyjną deklarację w sprawie zasadniczego zwrotu polityki niemieckiej w odniesieniu do Austrji.

Hitler uzna w swej deklaracji niezależność Austrji, proklamując poza tem nie mieszanie się Niemiec w wewnętrzne sprawy Austrji.

Słychać, że także w kwestji Habsburgów zabierze Hitler głos w swej deklaracji. Ten zasadniczy zwrot w nastawieniu Niemiec do Austrji dojść miał do skutku wedle ogólnych przypuszczeń w wyniku przeprowadzonych rozmów posła niemieckiego v. Pappena z kanclerzem Schuschniggiem, przyczem doniosłą **rolę odegrało w tej kwestji pośrednictwo Mussoliniego.**

Czy to ustępstwo dla Austrji ze strony Hitlera nie ma **czasem na celu zwolnienie sobie tu rąk na Wschodzie?**



Ministrowie czescy i arcybiskup praski przyglądają się wielkim ćwiczeniom wojsk lotniczych, które odbyły się ostatnio nad lotniskiem w Pradze.

Trudno kraj opanować, trudniej jeszcze utrzymać.

Nowy napad na lotników włoskich. Linja kolejowa do Adis-Abeby przerwana.

Londyn. Reuter donosi z Chartumu o **potyczce oddziału abisyńskiego z eskadrą** lotników włoskich pod Lechemto. Około **60 żołnierzy abisyńskich** ze szczepu Amhari **zaatakowało 3 samoloty włoskie** w prowincji Dzimma w nocy wkrótce po wylądowaniu Włochów. **31 wojskowych włoskich zostało zabitych,** jeden z Włochów pozostał w niewoli abisyńskiej.

Rzym. Agencja Stefani donosi: Dnia 6 bm. zrana bandy zbrojne przerwały komunikację kolejową i telegraficzną pomiędzy Akaki i Moggio na linji kolei **Dżibuti—Addis Abeba w celu zrabowania dwóch pociągów,** naładowanych **artykułami żywności.** Oddziały włoskie, które nadbiegły z różnych stron, **udaremniły** wykonanie planu napastników, zadając im ciężkie straty. Bitwa trwała przez całą noc.

Z innego źródła jednak donoszą, że oddziały abisyńskie **uszkodziły poważnie linję kolejową z Dżibutti** do stolicy Abisynji i że **wysadziły w powietrze kilka mostów.** Komunikacja na linji jest przerwana.

Uroczyste zniesienie sankcyj w Londynie.

Lodyn. Król Edward VIII podpisał w Buckingham Palace dekret, mocą którego sankcje przeciw Włochom zostają zniesione z dniem 10 VII br.

W uroczystym akcie wzięli udział lord prezydent Gamasay Mac Donald, lord strażnik pieczęci Halifax, minister pracy Brown i przedstawiciel partji konserwatywnej, Dawid Margresson.

Pół milj. strajkujących we Francji.

Rząd Bluma zmuszony został przez senat do energicznych zarządzeń przeciw strajkom okupacyjnym, ale to nie podoba się komunistom.

Jak donoszą, ogólna liczba strajkujących we Francji w dniu 9 bm. wynosiła 480 tys. 500 ludzi. Ten ruch strajkowy poważnie zaniepokoił radykałów z frontu ludowego. W senacie zażądali oni pod groźbą, że obalą rząd Bluma, do stanowczych wystąpień przeciw strajkom okupacyjnym. Rząd Bluma musiał się, chcąc nie chcąc, na ten warunek zgodzić. Ale ten ściągnął na siebie oburzenie komunistów, którzy mu zarzucają, że ustępuje przed burżujami.

Nader skromny pogrzeb Cziczerina — Ciało oddano do spalenia.

Moskwa. Zwłoki Cziczerina, b. komisarza spraw zagran. Sowietów, wystawione były na widok publiczny w sali konferencyjnej Ludowego Komisarjatu Spr. Zagr. Po żałobnem zebraniu odbyły się uroczystości pogrzebowe, które miały charakter nader skromny. Trumnę ze zwłokami ustawiono na zwykłej ciężarówce i bez żadnej asysty odwieziono do krematorjum.

Przyjazd ministra handlu Kanady do Polski.

Prasa kanadyjska komunikuje, że w związku ze sprawami handlowemi Kanady wyjechał z końcem czerwca 1936 r. do Europy kanadyjski minister handlu, p. Euler, który ma też odwiedzić Polskę. Pozatem będzie on w Anglji, Francji, Niemczech, Szwajcarji, Holandji i w Rosji Sowieckiej.

Rozprawa o zajścia w Wyszynie obfitowała w dramatycz. momenty.

Policjant strzelał do śp. Sielskiego.

Kalisz. W dalszym ciągu procesu o zajścia we Wyszynie przesłuchiwano świadków dowodowych. Funkcjonarjusze policji zeznają zgodnie z aktem oskarżenia, natomiast **świadkowie cywilni przeważnie cofają zeznania, złożone w śledztwie, dodając, że były one wymuszane biciem, groźbami wywiezienia do Berezy i głodem.**

Po godz. 9 rano odczytuje przewodniczący **zeznania nieobecnego świadka, Leona Pacera,** posterunkowgo P.P. z Zyrardowa. Według relacji tego świadka w ostatnim pokoju, **gdzie zabito Sielskiego, zastał on dwóch policjantów, z których jeden, posterunkowy Zychtaj, klęcząc, strzelał do skulonego pod piecem Sielskiego.**

Posterunkowy Pacer stwierdził, że mauzer Sielskiego, zbadany przez świadka, nie działał.

Tajemniczy prowokator, który namawiał ludność do czynów.

Swiad. St. Jacolik z Paprotni, młody chłopak, zeznał, **że szedł z oskarżonym Miętkowskim drogą. W tem podszedł do nich nieznany osobnik,** przywitał się, ale **nie przedstawił się i w toku rozmowy zapytał ich, czy należą do Stronnictwa Narodowego.** Gdy Jacolik odpowiedział, że nie należy, osobnik **rozmawiał tylko z Miętkowskim,** ale głośno, że świadek mógł słyszeć.

Nieznany osobnik namawiał, żeby przeciąć druty przy Paprotni. Miętkowski odmówił.

W tym momencie wstaje oskarżony Miętkowski i oświadcza, że tym nieznanym osobnikiem był policjant z Paprotni.

Drugi oskarżony, Maczugowski, oświadcza, że **we wsi Białagóra pow. kolskiego również był podobny wypadek, że policjant, przebrany w cywilne ubranie, namawiał ludność do czynnego wystąpienia w obronie Sielskiego.**

Konfrontacja na sali rozpraw.

Swiad. posterunkowy Gołębiowski przyznaje się, iż był w ubraniu cywilnem na drodze do Paprotni, rozmawiał z niejakim Topolskim i **przedstawił się mu jako łącznik Stronnictwa Narodowego.**

Tu **nastąpiła konfrontacja.** Miętkowski i Jacolik nie poznają w Gołębiowskim osobnika, który z nimi rozmawiał o przecięciu drutów. **Poznają go natomiast Władysław Maczugowski i Mach.**

Maczugowski zeznaje, że Gołębiowski przedstawił mu się jako Mielczarek, członek Str. Narod. Gołębiowski temu zaprzecza. **Do Macha miał powiedzieć św. Gołębiowski: „Czy u was jest 50 odważnych chłopów, to byśmy piątki tworzyli".**

Adw. Borowski: — O której godzinie ta rozmowa toczyła się?

Swd.: — Między 2—3 po południu w niedzielę, t. j. w przededniu zajść.

Swiadkowie cofają zeznania, złożone w śledztwie.

Swd. Ignacy Maciaszek i inni świadkowie, jak St. Chęciński, Serafin Badowski, Truczka Leopold też **cofają zeznania, złożone w śledztwie.**

Swd. Stanisław Badowski, cofając swoje zeznanie w śledztwie, oświadcza, że **policja tak go biła** i straszyła, że był nieprzytomny i musiał mówić, co chcieli.

Zeznania Zofji Sielskiej.

Swd. **Zofja Sielska,** córka zabitego, szczupła panienka w żałobie, o drobnej twarzy i zastraszonem wejrzeniu. Głos jej cichy, często załamujący się — wywiera na obecnych przygnębiające wrażenie.

Na wezwanie przewodniczącego, co wie o zajściu, odpowiada:

— **Staś** (p. Kwiatkowski) **obudził mnie w nocy.** Słyszałam głosy i strzelaninę. Udaliśmy się do ostatniego pokoju. Zebrani poddawali się. **Policjant mierzył do tatusia z rewolweru i strzelił.** Tatuś dał dwa strzały. Potem znów strzelał policjant. Gazy nas gryzły. **Po strzale policji tatuś upadł,** wówczas policja wyprowadziła mnie na werandę. Słyszałam, jak jakiś policjant pytał się: — No, jak tam? — Na to odpowiedział drugi policjant: — **Dobrze, dwa razy strzeliłem,** zdaje się, **że** dobrze. **Policjant bił mnie kolbą po wyprowadzeniu z domu w drodze do gminy.**

Przew: — W jakim charakterze był u was pan Kwiatkowski?

Swd. — Korepetytorem brata.

Przzw. — Czem był w Stronnictwie?

Swd. — Prelegentem.

Przewodniczący przypomina zeznania świadka w śledztwie i wykazuje sprzeczności.

„Byłam maltretowana".

Swiadek mówi, że dziś nie pamięta, co zeznawała, — **Byłam maltretowana, nie spałam po nocach, nie wiem, co wówczas zeznawałam.**

Przew. — **Czy tatuś pani był przewodniczącym w Stronnictwie Narodowem.**

Swd. — **Nie był.** Gospodarze chcieli go wybrać, ale odmówił.

Prok. — **Czy po 14 lutym** rozmawiał w domu, **że starosta chce go zniszczyć?**

Swd. — Rozmawiał.

Prok. — Mówi pani o pobiciu przez policję, **a u sędziego śledczego o tem pani nie wspominała?**

Swd. — **Mówiłam i pokazywałam sińce, ale w protokóle tego nie zanotowano.**

Przewodniczący odczytuje drugie zeznanie w śledztwie, które zasadniczo pokrywa się z zeznaniem na rozprawie sądowej.

Dramatyczna scena.

Prok. — Gdy była pani w ostatnim pokoju, w ostatnim momencie: **kto pierwszy strzelał, ojciec czy policjant?**

Swd. — **Policjant.**

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań świadka przed sędzią śledczym. Przewodniczący wykazuje sprzeczności. Swiadek miał tam zeznać, że ojciec w rozmowie zapewniał, że ten ruch z Wyszyny rozszedł się przeciw rządowi w całej Polsce. Swiadek twierdzi przed sądem, **że na ten temat z ojcem nigdy nie rozmawiała. Podczas końcowego** odczytywania zeznań **świadek Zofja Sielska dostaje ataku nerwowego, wybuchając krzykiem.**

Przew. zarządził **przerwę, podczas której omdlałą Zosię wyprowadzono ze sali.**

Na koniec zeznawało jeszcze kilku świadków bez większego znaczenia.

20 żydów rannych podczas awantur

Pisma żydowskie podają:

„Otrzymano w Warszawie wiadomości o zajściach antyżydowskich **w Dzierznowie k. Przasnysza.**

W ostatni dzień targowy zjechali do Dzierznowa kupcy i handlarze żydowscy z pobliskich miasteczek. O godz. 3, gdy handlarze żydowscy rozpoczęli pakowanie towarów i rozbieranie straganów, zostali napadnięci przez grupę chuliganów. Napad był zorganizowany. Bito żydów kamieniami, żelaznemi drągami i kłóto nożami. M. in. poraniona została nożem 18-letnia córka handlarza Kirszenbauma.

Według otrzymanych w Warszawie relacyj około **20 żydów jest ciężko i lekko rannych.**

Pobici i ranni wskazują na rzeźnika Smolińskiego jako na organizatora zajść. Smoliński jest czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego i w grudniu 1935 r. skazany był na 4 miesiące aresztu za organizowanie zajść antyżydowskich w Przasnyszu".

Tak przedstawiają sprawę pisma żydowskie.

„Biskup" marjawicki Kowalski osadzony wreszcie w więzieniu.

Warszawa. W dniu dzisiejszym z polecenia ministra sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie biskupa marjawickiego, Jana Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku **na 2 lata więzienia za czyny nierządne i znieważenie Kościoła katolickiego.** Kowalski został osadzony w **więzieniu w Rawiczu.**



Delbos, obecny minister spraw zagr. Francji.

Prezydent Rzplitej wyjechał do Wisły.

Krynica. Onegdaj o godz. 9 rano odjechał z Krynicy do Wisły Prezydent Rzplitej, żegnany przez przedstawicieli władz ze starostą na czele. Około godz. 12 wstąpił Prezydent do Zakopanego wraz małżonką, w towarzystwie podsekr. stanu Bobkowskiego z żoną, ks. Humpoli i adjutanta i udał się do Kuźnic na **kolejkę na Kasprowy.** Po zwiedzeniu w towarzystwie podsekr. stanu Bobkowskiego urządzeń stacyjnych, P. Prezydent udał się **kolejką na szczyt Kasprowego,** a następnie na szczyt Beskidu. Około godz. 17 P. Prezydent wraz ze świtą wyjechał w dalszą drogę do Wisły.

Gen. Orlicz-Dreszer inspektorem obrony powietrznej.

Ostatnio Dziennik Ustaw ogłasza dekret P. Prezydenta o **ustanowieniu urzędu inspektora obrony** powietrznej państwa przy generalnym inspektorze sił zbrojnych.

P. Prezydent R. P. na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych, mianował inspektora armji **gen. Orlicz-Dreszera inspektorem obrony powietrznej Państwa.**

Kiepura u gen. Rydza-Smigłego.

Warszawa. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Smigły, przyjął dziś Jana Kiepurę, który zaofiarował swój udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Przed wyborem prezydenta m. Gniezna.

We wtorek wybrała się do wojewody poznańskiego delegacja radnych miejskich z Gniezna w osobach pp. dr. Zgaińskiego, Migdałka i Jenka **celem uzgodnienia kandydatury na stanowisko prezydenta m. Gniezna.** Jednak **delegacja** radnych nie **zastała p. wojewody,** gdyż wyjechał służbowo. Przybycie delegacji radnych miejskich do gmachu wojewódzkiego wywołało tam pewne zakłopotanie, gdyż **przyjazd delegacji na wtorek był uzgodniony** z p. **wojewodą.**

Zwolnienie aresztowanych przywódców Stronnictwa Ludowego.

Aresztowani przed kilku dniami w związku z akcją strajkową na terenie powiatu przeworskiego przywódcy Stron. Lud. Jedliński i Swietlik zostali zwolnieni z więzienia.

Długi państwowe wzrosły o 250 milj. zł.

Według danych ministerstwa skarbu ogólna suma długów państwowych Polski na dzień 1 kwietnia br. wynosiła 5 007 800 155 zł. wobec 4 756 811 0 44 zł na dzień 1 stycznia 1936 r.

Długi wewnętrzne wyrażały się cyfrą globalną 1 698 853 640 zł, wobec 1 474 820 396 zł na dzień 1 kwietnia br., wzrosły więc w ciągu I kwartału br. o 224 milj. złotych, długi zagraniczne wynosiły 3 309 946 512 zł. wobec 3 281 990 648 zł, co oznacza wzrost o 26 955 857 zł.

Ogólny wzrost wszystkich długów wyraża się przeto kwotą 250 989 111 złotych.

Siostra Doboszyńskiego odwiedziła go we więzieniu.

Jak donoszą ostatnio, dopuszczono po raz pierwszy do Doboszyńskiego rodzinę, a mianowicie odwiedziła go siostra drowa Malkiewiczowa, której towarzyszył mec. Pozowski. Rozmowa trwała 20 minut.

Doboszyński przedewszystkiem wypytywał się o zdrowie matki.

Jak donoszą, proces spowodu wielkich rozmiarów odbywać się będzie w kilku partjach.

Na Wileńszczyźnie płonie 10 tys. hektarów torfowisk i mchów.

Trwający od 3 tygodni pożar zarośli, mchów i torfowisk na terenie gminy hermanowickiej rozszerza się z dnia na dzień i objął już olbrzymi obszar 10 tys. ha.

DZIECIĘ MARJI.

40

(Ciąg dalszy).

— To słyszy się pięknie z ust pani, ponieważ pani jest tak wychowana, że w tem znajduje zadowolenie i spokój. Moje serce nie jest rolą na takie nasienie!

Józefina uważała, że chwilowo nie może się dalej posunąć, bo generał był drażliwy. Dodała więc choremu odwagi w prostych słowach, starając się go rozweselić.

— Czy znowu mogę przyjść? — zapytała, żegnając się.

— Jak można tak pytać, — zawołał niby z gniewem starzec. — Musi pani przyjść i to wkrótce, a długo zabawić. Proszę przynieść — jakąś opowiastkę, lecz nie pobożną, coś wesołego. Do rychłego widzenia.

Kiedy Józefina odeszła, wszedł stary sługa.

— Czy pan generał co rozkaże? — zapytał wojak.

— Nie. Jak tam powietrze?

— Ładnie, panie generale.

— To ściągnij zasłony.

— Nie można, lekarz zakazał bystrego światła.

— Rozkazuję ci ściągnąć zasłony.

— Niewolno, panie generale.

— To idź do d . . .

— Na rozkazy pana generała.

— Zostań, czy kto dziś pytał o moje zdrowie?

— Owszem, pan prezydent, naczelnik, burmistrz, oficerowie i ta pani, która tu właśnie była.

— Skoro ta pani przyjdzie, to pamiętaj, że dla niej zawsze drzwi otwarte.

— Dobrze, panie generale, ale . . . Chciałem powiedzieć, że ta pani mi się podoba.

— Mnie się też podoba.

— To ładnie, panie generale.

— Cicho bądź, cóż tobie do tego?

— Przepraszam pana generała.

— Marsz!

Służący okręcił się na pięcie i wyszedł.

Im więcej stary generał rozmawiał z Józefiną, tem większy czuł dla niej szacunek, chociaż wogóle nie lubił kobiet. Ożenił się na rozkaz swego ojca, bo był przyzwyczajony do posłuszeństwa. Żona mu rychło umarła, zostawiając dwoje dzieci. Od tego czasu unikał towarzystwa kobiet. Czuł wstręt do kobiet, o których mówił, że to jest „płeć słaba", lecz co do próżności i zarozumiałości, to „mocna". Naturalna skromność Józefiny podobała mu się, a przytem miała siłę męskiego charakteru, obok tego niewieścią łagodność, skromność obok poczucia honoru.

Nie trwało długo, a służący znowu wszedł do pokoju.

— Czego znowu chcesz? — zapytał chory. Ktoś, którego generał nie bardzo lubi, chciałby tu wejść. Mówiłem, że nie wolno nikomu odwiedzać chorego, lecz zmusił mnie, abym go zameldował.

— Któż to taki?

— Proboszcz naszej parafji.

Zamiast odpowiedzi generał zdrową ręką rzucił szklankę w służącego, przewrócił się na drugi bok i mruczał.

XII.

Boże Narodzenie się zbliżało. Kto nie czuje znaczenia tego wielkiego święta, kto nie doznaje czystej, duchowej radości — dla tego jest to święto rajem zamkniętym, z którego tylko słabe promyki światła wpadają do puszczy niewiary, aby i ci mieli jakieś wyobrażenie o owej radości niebiańskiej, która jest udziałem wierzących. Dziwna bowiem rzecz, że w wigilję Bożego Narodzenia nawet i ludzie bez wiary chętnie biorą udział w ogólnej radości chrześcijańskiej i uroczyście obchodzą święta.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 13 lipca 1936 r.

Kalendarzyk. 13 lipca, poniedziałek, Małgorzaty P. M.
14 lipca, wtorek. Bonawentury B.W.D.K.
Wschód słońca g. 3 — 31 m. Zachód słońca g. 19 — 52 m.
Wschód księżyca g. 00 — 00 m. Zachód księżyca g. 16 — 36 m.

Dzieci darmo podróżować będą kolejami.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły również w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzanie ważniejszych ośrodków kraju. W okresie od **13 do 27 bm.** w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, podobnie jak w roku zeszłym, kiedy to przeszło 600.000 dzieci odbyło darmo piękne wycieczki do kraju.

W okresie tych dwóch tygodni każda osoba dorosła będzie mogła zabrać z sobą do pociągu 4 dzieci do lat 14 bezpłatnie, przyczem podróż dozwolona będzie bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i klasach. Opiekun, towarzyszący dzieciom obowiązany będzie wykupić dla siebie bilet normalny, dla dzieci zaś bilety kontrolne po 20 groszy.

Zmiany opłat w szkołach akademickich.

Minister oświaty wydał nowe rozporządzenie, obowiązujące od 1 września, odnośnie do opłat w szkołach akademickich.

Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach Sztuk Pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i Akademji Stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w Akademji Górniczej i Akademji Medycyny Weterynaryjnej — 230 zł. rocznie.

Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem dzieci inwalidów wojennych, dzieci włościan, robotników wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych.

Dzieci niezamożnych kawalerów orderu „Virtuti Militari" będą zwalniane od opłaty rocznej.

Za egzaminy będą pobierane osobne opłaty, których wysokość zostanie ustalona innem rozporządzeniem.

Z miasta i powiatu.

„Siedem Braci Śpiących".

Dzień 10 lipca jest jakoby dniem przełomowym pory letniej w meteorologji ludowej i wszyscy z wielkiem zainteresowaniem śledzą — czy to w miastach, czy po wsiach — pogodę w tym dniu, bo „Gdy siedmiu braci śpiących kropla dżdża porosi, na siedmiotygodniową wilgoć się zanosi", czyli, jaka jest pogoda w dzień Siedmiu Braci Śpiących, taka będzie przez następujących siedem tygodni. Wiadomo, że w dniu tym było ciepło i dość pogodnie. Przelatywały deszcze. Poleca się więc pogodę śledzić.

Wybory członka do Rady Izby Rolniczej.

Nowemiasto. Dnia 11 bm. odbył się w sali posiedzeń Rady Powiatowej wybór z ramienia Rady Powiat. 1 członka do Rady Izby Rolniczej. Prawo głosowania mieli wszyscy rolnicy, członkowie Rady Powiat. i Wydziału Powiat.

Zebranie zagaił w zastępstwie p. Starosty, który bawi na urlopie, p. wicestarosta Budnik i jemu przewodniczył. Po odczytaniu statutu wyborczego zgłoszono kandydatów:

Sanacja wysunęła kandydaturę p. Jarzębskiego, narodowcy dotychczasowego członka p. Ziółkowskiego. W głosowaniu otrzymał p. Jarzębski 9, p. **Ziółkowski 12 głosów**. Wybrany zatem został p. Ziółkowski.

W sprawie wymiany obligacyj pożyczek państwowych.

Nowemiasto. Kom. Kasa Oszczęd. pow. Lub. w Nowemmieście n-Drw. Oddział w Lubawie przeprowadza wymianę obligacyj pożyczek państwowych, wyszczególnionych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 17. II. 36 r. (Dz. U. R. P, Nr. 12 poz. 114.)

Do konwersji na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną przyjmuje **się od dnia 15 lipca 1936** następujące państwowe pożyczki wewnętrzne.

1. 5 proc. państw. rentę ziemską serji I. z kuponem Nr 2, płatnym dnia 15 września 1936 r.
2. 5 i pół proc. poż. budow. serji II. z kuponem Nr. 2, płatnym dnia 15 września 1936.
3. 5 proc. państw. rentę wieczystą serji I. z kuponem Nr. 2, pł. 15 grudnia 1936.
4. 4 proc. premjową pożyczkę inwestycyjną bez żadnych kuponów.
5. 3 proc. premjową pożyczkę budowl. serji I. bez żadnych kuponów.
6. 6 proc. pożyczkę inwestycyjną bez kuponów.
7. 6 proc. poż. narod. z kuponem Nr. 5 pł. 1 lipca 1936 tylko od pierwonabywców tych obligacyj i od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu.

4 proc. Poż. Konsolidacyjna będzie w odcinkach po: nom. zł. 50, 100, 500, 1000 5000 i 10000.

Nieprawdopodobne!!

Nowemiasto. Doszły do uszu naszych przedziwne wieści o jakimś spisku akademików nowomiejskich, o czem świadczą tajemnicze ich miny i zakonspirowane zebrania. — Zaniepokojeni wysłaliśmy na jedno z takich zebrań specjalnego wywiadowcę, który z narażeniem własnego życia podsłuchał, że przygotowuje się nieprawdopodobną imprezę taneczną, tudzież towarzyską u niejakiegoś Tomasza Rogowskiego w sobotę, dnia 18-go bm. o godz. 20-tej. W programie: pląsy, bridż, humor, nieograniczony kredyt, żywe kwiaty itd. itd., a wszystko to razem za groszowy wstęp. Uzbrójmy się w cierpliwość do soboty, a przekonamy się, ile w tej wieści prawdy.

Prywatna Szkoła Powszechna w Lubawie.

Lubawa. Powiadamia się zainteresowanych rodziców, że dzieci obojga płci w wieku od lat 6 do wszystkich sześciu klas szkoły powszechnej miejskiej zapisywać można w kancelarji miejskiego gimnazjum przy ulicy Gdańskiej 17 pokój nr. 11 codziennie od godziny 12 do godz. 13 do 20 lipca.

O ile do dnia 20 lipca włącznie nie zostanie zgłoszona dostateczna liczba dzieci, szkoły się nie otworzy, w interesie więc rodziców leży pospieszyć z zapisaniem dzieci do 20 VII.

Czas szukać środków zaradczych.

Lubawa. Alarmują, że w młodem pokoleniu, zwłaszcza wśród sfer biedniejszych, szerzy się w zastraszający sposób **jaglica, choroba oczu bardzo niebezpieczna.** Niebezpieczna z dwuch względów. Po pierwsze jest to choroba **zaraźliwa.** Powtóre przebieg jej jest bardzo, bardzo przewlekły. W razie komplikacji względnie z braku leczenia mogą powstać owrzodzenia rogówki, a nawet ślepota. Niestety, zbiedzone warstwy naszego miasta nie mają dziś środków na leczenie względnie na szukanie pomocy u lekarza pow., oddalonego 17 klm. Trzeba znaleźć środki zaradcze, a dostępne i dla ubogiej ludności. Trzeba w szpitalu św. Jerzego utworzyć poradnię, w którejby lekarz pow. w pewne dni bezpłatnie przyjmował i leczył niezamożnych. Czas, by o tem pomyślano!

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie (od 1 do 30. 6. rb.).

Urodzenia: Rob. Ant. Kaczmarek c, rob. Stan. Kowalski s, cieśla Jan Szwarc s, roln. Fr. Deka s, ceglarz Fr. Marszałek s, piek. Jan Biegański s, maszynista Jan Gorczyński s, rob. Fel. Karczewski c, czel. ślus. Kaz. Duchna c, murarz Ant. Brandt c, stol. Stef. Zuralski s, rob. Wilh. Neca c, inw. Jan Brzozowski c, kowal Jan Neumann s, malarz Fel. Halberski c. Nieślubne 1.

Zgony: Wincenty Szukalski 79 lat, Agnieszka Sadowska 6 dni, Weronika Licznerska 60 l., Marta Janiszewska 84 l., Marja Kurkierewicz 72 l, Irena Duchna 28 godz., Michał Draszewski 75 l., Monika Gomanowska 24 l., Walenty Skrzoska 68 l., Stanisława Dreszler 6 mies.

Śluby: Robotnik Fr. Kreński z Wandą Dejkowską, kupiec Maks. Karczewski z Marją Licznerską, wachm. żand. Wład. Zuchowski z Janiną Paterówną, kupiec Aleks. Kilian z Stanisławą Krasińską, czel. mal. Fr. Miłosiewski z Teodorą Grzybowską, cz. stol. Jan Malanowski z Cecylją Kaszewską, rob. Jan Brazgalski z Anastazją Pawłowską, pomocnik handl. Józef Pokojski z Fr. Brzozowską.

Pożary.

Lipówiec. Dnia 8 bm. w południe powstał pożar w zabudowaniu miejscowego małorolnego Jana Nastachowskiego. Spłonął dom mieszkalny, chlew i stodoła pod jednym dachem, niektóre sprzęty rolnicze oraz część mebli, wartości około 2600 zł. Mienie ubezpieczone było na sumę 3000 zł.

Tereszewo. Dn. 9 b. m. o godz. 16 w zabudowaniu p. Józefa Wyrostka w Tereszewie ogień strawił dom oraz stajnię. Straty oblicza się na 1000 zł. Budynki były ubezpieczone.

Chrośle. Tego samego dnia w nocy powstał ogień w zabudowaniu gosp. p. Wład. Anoczkowskiego w Chroślu. Spaliła się stodoła kryta słomą oraz przyległa świniarnia. Pastwą płomieni w stodole padły maszyny rolnicze, świeży zapas siana i koniczyny. Straty oblicza się na 2000 zł. Zagroda była ubezpieczona na 2900 zł.

Policja prowadzi dochodzenia w celu wykrycia przyczyny pożaru, której we wszystkich wypadkach dotąd nie ustalono.

Koń ofiarą wypadku na szosie.

Kuligi. W sobotę w godzinach rannych jechali z wałem do wałowania szosy z góry z Tylic do Kulig robotnicy drogowi. W pewnej chwili zerwał się naszelnik u lewego konia i wał najechał na kamień, leżący na środku drogi. Wskutek nieodpowiedniego hamulca u wału prawy koń skręcił w prawo i wpadł wraz z wałem do większego rowu, gdzie zabił się na miejscu. Właściciel konia p. Pidynkowski z Linówca bezwątpienia otrzyma wynagrodzenie za stratę. Komisja badała przyczynę wypadku na miejscu.

W związku z tem zaznaczamy, iż należałoby nareszcie wystawić barjery w tem miejscu, gdyż zaszły tam już podobne wypadki.

Z Pomorza.

Herb Brodnicy

Brodnica. Minister spraw wewn. zatwierdził m. in. herb miasta Brodnicy. Przedstawia on dłoń prawą barwy naturalnej na tle czarnego pola.

Więcej uwagi!

Brodnica. Już od dłuższego czasu krążą się po mieście obywatele „bez ojczyzny", którzy rzeczywiście nic nie robią, ale chodzą dostatnio ubrani i żyją na odpowiedniej stopie. Nasze podejrzenia są poważne i zupełnie uzasadnione. **Czyż mało się widzi żydów, konferujących z bezrobotnymi lub uprawiających niedozwolony handel,** a jeśli dozwolony, **to bez świadectw przemysłowych?**

Swego czasu zlikwidował swój handel żyd Ajzenberg. Obecnie chodzi po ulicy, obmawia obywateli polaków, a w koszernej jadłodajni przy ul. Przykop, gdzie schodzą się rozmaite elementy żydowskie z pod ciemnej gwiazdy z pakunkami, wszystko załatwia członek Makkabi Ajzenberg. — Oko nasze upaja się rozrostem miasta. Kto wykonuje prace wewnętrzne budówki? Gdy **nasi rzemieślnicy są bezrobotni**, żyd Rosenberg z Rypina **buduje** piece. A jak nam wiadomo, posiada tylko **świadectwo VIII. kat.** Czy mają ciężary podatkowe ponosić tylko obywatele polscy?

Władze i to Urząd Skarbowy, Straż Graniczna jak i Policja powinny baczną uwagę zwrócić na tych pejsatych gości, bo często **pod płaszczykiem handlu kryje się agitacja bolszewicko-komunistyczna.** Dużo mówi się w mieście o **szmuglu** jedwabiu i t. p.

Czas byłby z pasorzytami Polski zrobić porządek, bo nie uzdrowimy naszej gospodarki narodowej.

Natomiast obywatelom, sługom żydowskim, przypominamy, że popieranie żydów tyle znaczy dla prawego Polaka, co zdrada kraju.

Przedsiębiorstwo chrześcijańskie.

Brodnica. Na ruinie żydowskiego handelesu p. Zimny A. otworzył przy ul. Kamionku obok p. Sarnowskiego przedsiębiorstwo sprzedaży jarzyn i owoców. Pan Z. jest emerytem wojskowym, a pozatem poświęcającym się pracy społecznej i dyrygentem chóru męskiego „Moniuszki", który to chór zdobył na ostatnim zjeździe śpiewaków I nagrodę.

Przedsiębiorstwo to polecamy poparciu społeczeństwa chrześcijańskiego.

Pierwsza ofiara kąpieli.

Brodnica. W środę w godz. popoł. zażywał kąpieli w Drwęcy w miejscu, mało uczęszczanem, robotnik śp. Dreźnicki, który utonął.

Zwłoki topielca woda wyrzuciła przy zamku. Niech ten tragiczny wypadek będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy kąpią się w miejscach, mało uczęszczanych względnie niestrzeżonych.

Dziecko o 6 palcach u rąk i nóg.

Toruń. W rodzinie rob. Pawła Markowskiego przyszło na świat dziecko, które posiada po 6 palców u rąk i u nóg. Wszystkie inne dzieci, a posiada ich p. Markowski czworo, są zupełnie normalne.

Przygnieciony drzewem.

Osiek, pow. starogardzki. Rolnik Franciszek Singer, stojąc w czasie traczowania drzewa pod rusztowaniem, przygnieciony został klocem tak, że po paru minutach zmarł.

2 ofiary katastrofy motocyklowej.

Puck. Jan Lidzbarski z Pucka w drodze do Gdyni, przy wymijaniu samochodu, wpadł motocyklem na słup telegraficzny. Drut, podtrzymujący słup, przeciął mu gardło, tak, że Lidzbarski padł trupem na miejscu. Towarzysz jego Nowc doznał tak silnych okaleczeń, że zmarł w drodze do szpitala.

KOMUNIKATY T. R. P.

Zebranie Rady T. R. P. w Nowemmieście.

Zebranie Rady Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, zwołane na podstawie § 20 statutu TRP i § 2 i 3 Regulaminu Rady TRP, odbędzie się w piątek, dnia 7 sierpnia 1936 r., o godz. 11-tej.

Zebranie Rady TRP odbędzie się w Nowemmieście na sali Hotelu Centralnego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z działalności TRP.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1936-37.
4. Wybór 2 członków zarządu w myśl § 20 statutu TRP.
5. Sprawa zatwierdzenia Sekcji Hodowlanej.
6. Wnioski, wniesione zgodnie z § 19 statutu TRP.
7. Referat ekonomiczno-gospodarczy.
8. Wolne wnioski.
9. Zakończenie.

Bezpośrednio przed zebraniem Rady TRP odbędzie się o godz. 9-tej zebranie zarządu TRP, zaś o godz. 10.30 zebranie prezesów Kółek Rolniczych na małej sali Hotelu Centralnego z porządkiem obrad, jak następuje:

1. Zagajenie.
2. Propozycje na członków Zarządu TRP.

Zakończenie.

W powyższych posiedzeniach winni wziąć udział wszyscy uprawnieni, a mianowicie:

a) członkowie Zarządu Towarzystwa Rolniczego Pow.

b) prezesi wszystkich Kółek Rolniczych, należących do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. O ile prezes jest członkiem Zarządu TRP, wówczas zastąpić go może wiceprezes Kółka;

c) delegaci, wybrani przez Walne Zebranie Kółek Rolniczych w myśli § 18;

d) przewodniczący komisyj, istniejących przy TRP;

e) 2 członków Wydziału Powiatowego, z których przynajmniej jeden winien być rolnikiem;

f) dyrektor Szkoły Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej, w której rejonie położony jest powiat;

g) przedstawiciele członków nadzwyczajnych TRP, których zakres działania obejmuje teren TRP z prawem jednego głosu dla każdego z nich.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe
na pow. lubawski w Nowemmieście.

Okres żniw.

Okres żniw w powiecie lubawskim ustalony został od 12 lipca 1936 r. do 12 sierpnia 1936 r.

W tym czasie zostaną egzekucje w powiecie wstrzymane.

Bandycki napad na mleczarza.

Wejherowo. Niedaleko Kampina, pow. morski, na powracającego z Wejherowa mleczarza napadło 4 osobników, z których dwaj przytrzymali konie, a pozostali z bronią w ręku obrabowali mleczarza Rychlińskiego z zegarka i portfelu. Zaalarmowany napadem właściciel majątku wezwał policję, która ujęła trzech napastników w lasach, czwarty zaś zdołał zbiec.

Z dalszych stron Polski.

Straszna śmierć trojga rodzeństwa.

Bydgoszcz. Rolnik Turoński dzierżawi w Łęgnowie pewien obszar ziemski. Dn. 8 bm. po pracy w polu troje dzieci 15-letni Józef, 17-letnia córka Janina i 21-letnia Marja, które pomagały ojcu, postanowiły zażyć dla ochłody kąpieli w pobliskim stawie, mimo, iż wiedziały, że staw ten jest bardzo zdradziecki. Pierwszy zaczął tonąć Józef. Siostry pospieszyły mu z pomocą. Chłopiec jednak w przedśmiertelnym strachu uchwycił się oburącz kurczowo obu sióstr i pociągnął je na dno.

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach zdołano wreszcie znaleźć zwłoki trojga rodzeństwa.

Dzielny policjant wyratował tonącą, sam jednak zginął w Narwi.

Serock. Starszy przodownik rezerwy pieszej 38-letni Zygmunt Studziński, przebywający na urlopie w Serocku, kąpał się w Narwi. Stojąc na mieliźnie, zauważył on, że jakaś kobieta natrafiła na głębinę i zaczęła tonąć. Studziński pospieszył na ratunek tonącej i zdołał wciągnąć ją na mieliznę, jednakże zdradliwy wir porwał Studzińskiego, który nie umiał pływać i policjant utonął. S. p. Studziński pozostawił żonę i troje dzieci. W szeregach polskiej służby bezpieczeństwa pozostawał od chwili jej powstania.

Wyratowaną kobietą okazała się mieszkanka Serocka, Marja Rożycka.

Wyrok śmierci w Ostrowie.

Ostrów. Onegdaj w godzinach wieczornych w Sądzie Okręgowym w Ostrowie po 2-dniowej rozprawie zapadł wyrok **w głośnej sprawie morderców Gapichów w Krotoszynie i Malinowskiej w Pleszewie.** Głównego osk. **Marjana Białkowskiego z Poznania** sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa małżonków Elżbiety i Bolesława Gapichów i skazał go **na karę śmierci** oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżonego Karolczaka z Krotoszyna za pomoc w morderstwie sąd skazał na 10 lat więzienia.

Straszna noc córeczki przy zwłokach ojca w Tatrach.

Zakopane. Ofiarą tragicznego wypadku padł śp. Bogumił Lachocki, zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie. który udał się wraz z córeczką naprzód na Kasprowy Wierch koleją linową, z Kasprowego zaś na Czerwony Wierch. Wypadek nastąpił najprawdopodobniej przy schodzeniu z Czerwonych Wierchów. O katastrofie dała znać córeczka śp. Lachockiego, która spędziła przy zwłokach ojca całą noc w górach i dopiero rano zeszła na dół, by zawiadomić o wypadku i wezwać pomocy.

Poszedł do Warszawy „po sprawiedliwość".

Tragedja dziecka, szukającego sprawiedliwości.

Warszawa. Po samobójstwie ucznia 3 kl. gimnazjum w Bielsku, Stefana Szczypki, przyjaciel zmarłego chłopca, Józef Muślanka, uczeń tej samej klasy, syn rolnika z Bystrej zginął nagle. Przypuszczano, że popełnił on również samobójstwo.

Jak się okazało, chłopiec wyruszył pieszo do Warszawy, aby u samego ministra sprawiedliwości szukać „sprawiedliwości" za przedwczesną śmierć swego serdecznego przyjaciela Stefka.

Chłopiec wybrał się w daleką podróż, aby użalić się w stolicy, że Szczypce wyrządzono w szkole wielką krzywdę, której nie mógł przeżyć i popełnił samobójstwo.

Uczeń nie dotrze jednak do Warszawy, bo uradowany ojciec, dowiedziawszy się, że dziecko jego **żyje**, wyruszył za niem w pogoń.

W związku z samobójstwem ucznia Szczypki władze szkolne prowadzą szczegółowe dochodzenia.

Za co została aresztowana Parylewiczowa?

Jak wykazało dochodzenie prokuratorskie, **Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa sądu apelacyjnego** w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się **najrozmaitszemi interwencjami, czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski. Były to sprawy awansów i przeniesień sędziów, sprawy nominacji notarjuszy, wyrabianie koncesyj monopolowych, pośredniczenie w sprzedaży skarbowi państwa objektów przemysłowych, wyrabianie obywatelstwa, pozwoleń na fotografowanie, interwencje w sprawach ułaskawień it.d.** — Działała Parylewiczowa przy pomocy **pośredników**, — pomiędzy którymi główną rolę obok Maurycego Felda i Józefa Hollendra odgrywała niejaka Helena Flejscherowa z Tarnowa. Za ich to pośrednictwem zgłaszali się do Parylewiczowej interesenci, przez ich ręce przechodziły pieniądze.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu dochodzenia, Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.

Obecne śledztwo, skoncentrowane w rękach sędziego St. Korusiewicza, sprawdza nagromadzony materjał dowodowy, celem wyczerpującego i bezwzględnego ustalenia wszelkich okoliczności sprawy.

Wszystkie osoby podejrzane przebywają w więzieniu śledczem w Tarnowie.

„Nietylko ja to robiłam".

Do Tarnowa, gdzie w więzieniu przebywa żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Parylewiczowa, zjechało wielu dziennikarzy, którzy starają się uzyskać informacje o obecnem życiu aresztantki.

Jest ona ściśle odosobniona i przebywa w jednej z cel na oddziale kobiecym więzienia tarnowskiego. Kilku dziennikarzom udało się zebrać kilka szczegółów z życia do niedawna szanowanej i wszędzie emablowanej damy krakowskiej.

Po osadzeniu w celi p. Parylewiczowa przeszła wstrząs nerwowy, który jednak rychło ustąpił. Aresztantka wkrótce uspokoiła się, a nawet nabrała werwy. W stosunku do strażniczek więziennych przyjęła nawet postawę agresywną, jakgdyby zupełnie nie zdając sobie sprawy ani z charakteru jej przestępstw ani z powagi sytuacji, w jakiej się znajduje.

Drugiego dnia po aresztowaniu wywołała awanturę, wołając, że traci zdrowie wskutek prostoty wiktu więziennego. Następnie zażądała przysłania jej z domu w Krakowie letnich sukien i bielizny oraz dostarczenia jej gazet. Kiedy ją wezwano do kancelarji więziennej, gdzie w gabinecie naczelnika więzienia miał przesłuchać ją sędzia śledczy, Parylewiczowa do odprowadzających ją strażników w korytarzu zaczęła krzyczeć:

— Czego wy odemnie chcecie? Przecież nietylko ja to robiłam! Jakiem prawem mnie tu trzymacie?

Zachowanie się aresztowanej było takie, iż nie uważała tego, co robiła za złe. Przecież nietylko ona jedna — takich sanatorek było więcej. I tacy ludzie byli honorowani, odznaczani, **a ci, co odważyli się takie panie i ich małżonków krytykować, byli traktowani jako burzyciele i antypaństwowcy. Czy to nie ironja?**

Olbrzymi procent dezerterów wśród Niemców na Pomorzu.

Statystyka urzędowa, która bije wszelkie rekordy.

Najlepszym sprawdzianem niemieckiej lojalności jest ogłoszony ostatnio przez urzędowy „Pomorski Dziennik Wojewódzki" list gończy za dezerterami, uchylającymi się od służby w wojsku polskiem. Nie jest to sprawa, obchodząca tylko władze policyjne. Na 1200 nazwisk, zamieszczonych w spisie, znajdujemy **aż 780 nazwisk niemieckich**, wykluczających jakąkolwiek pomyłkę co do narodowości. Kurtowie, Helmuthowie, Wilhelmowie, Wernerowie, Rudolfowie it.p., unikający swej powinności obywatelskiej, **stanowią w liście zbiegów aż 65** proc.

Jeżeli zważyć, że Niemcy w naszem województwie stanowią ledwie 10 proc. ogółu ludności, to odsetek przestępców wojskowych jest tak wymowny, iż dalsze deklamacje o niemieckiej lojalności do naszego państwa tego nie osłabią.

Zastanawiającem jest tylko, w jaki sposób tylu Niemców zdołało drapnąć z granic Rzeczypospolitej i kto im w tem dopomaga?

Min. Beck wyjechał na wypoczynek do Gdyni.

Warszawa. W dniu 10 bm. wyleciał z Warszawy do Gdyni na kilkudniowy wypoczynek p. min. spraw zagran. Józef Beck.

2-miljonowy kredyt jesienny dla kupiectwa.

Warszawa. Naczelna rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego została powiadomiona, że w okresie jesiennym kupiectwo, zrzeszone w tej organizacji, będzie mogło uzyskać kredyt w wysokości 2 miljonów zł., które zostaną rozprowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Warunki kredytu, oprocentowania itd. mają być dogodne dla kupiectwa, przyczem zostaną one ustalone w porozumieniu z naczelną radą zrzeszeń kupiectwa polskiego.

6.000 dzieci polskich z Niemiec i ziem zachodnich na kolonje.

Na okres lipca rb. przybyło już na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec i ziem zachodnich, organizowane przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech i Polski Związek Zachodni, około 6000 dzieci, w tem ok. 2500 dzieci polskich z Niemiec (Śląsk Opolski, Berlin, Lipsk, Pogranicze Babimojskie i inne ośrodki), około 3000 dzieci z Górn. Śląska, ok. 300 dzieci z Gdańska itd.

77 adwokatów w procesie inż. Doboszyńskiego.

Ze wszystkich stron Polski napływają zgłoszenia adwokatów, wyrażających gotowość podjęcia obrony oskarżonych w procesie o Myślenice. Zgłosiło się dotąd 77 adwokatów, tak, że każdy oskarżony mieć będzie swego obrońcę. Jest to niebywały wypadek w sądownictwie.

Straszne odkrycie w zbożu.

Poznań. Niezwykle makabrycznego odkrycia dokonali żniwiarze pod Poznaniem pomiędzy drogą Dębińską a Dolną Wildą. Znaleźli oni w życie trupa mężczyzny, ubranego w sportowy strój treningowy zupełnie stoczonego przez robaki. Twarz tworzyła jedną czarną spuchniętą masę. Obok zwłok leżał karabin wojskowy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zmarły został zamordowany. Policja wszczęła energiczne kroki, celem wyświetlenia tajemnicy śmierci nieznanego.

Potomek króla Jana III z nędzy targnął się na swe życie.

Budapeszt. Na szosie, prowadzącej z Schwarcenbergu do Budapesztu znaleziono starszego mężczyznę, który popełnił zamach samobójczy. Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono, iż jest to lekarz, Karol Jan Pooder Stuart. Przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Budapeszcie, opowiedział, że jest on pochodzenia polsko-angielskiego i że jego przodkiem (prapra-dziadkiem) jest król polski, Jan III Sobieski.

Lekarz Karol Jan Pooder-Stuart był swego czasu bardzo bogatym człowiekiem, lecz cały jego majątek zabrała mu ruleta. Wynalazł on szczepionkę przeciwko gruźlicy. Znajdując się ostatnio w skrajnej nędzy, targnął się na swe życie. Jan Karol Pooder-Stuart przebywa obecnie w jednym ze szpitali budapeszteńskich. Zyciu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 14. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert. 16.00 Koncert z płyt. 16.45 „Car Szujski w Warszawie" — odczyt. 17.00 Koncert z parku Wilsona w Poznaniu. 18.00 „Spacer za rogatki Warszawy" — pogad. dla dzieci starszych. 19.00 Recital śpiew. 19.30 Koncert z przyśpiewkami. 20.30 „Humor literatów poznańskich w XIX. wieku". 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 22.15 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Sroda, 16. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka lekka i tan. z basenu w Ciechocinku. 15.45 „Od kominiarczyka do zegarmistrza" — słuch. dla dzieci. 16.15 Muzyka salon. 17.00 „Pieśni wiosenne". 17.30 Muzyka. 17.50 „Adam Czartoryski" — odczyt. 19.00 Muzyka salon. 19.30 „Czepiny" — obraz z „Wesela na Górnym Sląsku". 20.00 Muzyka z płyt. 20.30 „Nieziszczalny mit ciszy" — tr. z podwórka w Łodzi. 21.00 IV. audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynar. Konkursu Chopinowskiego", 21.30 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 14. VII. 12.55 Wiad. roln. 14.30, 16.00 Płyty. 18.00 Audycja słowno-muzyczna pt. „Przygody Wojtusia na tratwach" w wyk. chóru „Dzwon". 18.25 Pogad. aktualna. 18.30 Koncert reklam. 22.10 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15 Muzyka tan. z Ciechocinka (przez Toruń).

Sroda, 15. VII. 12.03 Muzyka tan. z Ciechocinka (przez Toruń). 12.55 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 14.30, 18.10, 19.45 Płyty. 18.00 „Obrazki z portu gdyńskiego" „W porcie drzewnym". 18.25 Pogad. społ. 18.30 Koncert reklam. 20.00 Lekkie piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny. 21.30 Recital skrzypcowy. 22.10 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.50— 13.75
Pszenica	18.50— 18.75
Jęczmień zimowy	14.50— 14.75
Owies	15.50— 15.75
Mąka żytnia	19.75— 20.25
Mąka pszenna 65 proc.	28.50— 29.00
Otręby żytnie	9.00— 9.50
Otręby pszenne	9.00— 9.50
Gorczyca	32.00— 34.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	11.25— 11.75
Łubin żółty	15.00— 15.50

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.